

„Dla jednych Ojczyzna była wartością, dla innych szachownicą...”

Trudny dar wolności

O Polsce, jej historii i odpowiedzialności za wolność mówił abp Marian Gołębiowski w kościele garnizonowym we Wrocławiu.

W 87. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, 11 listopada, Metropolita wrocławski sprawował w nim Mszę św. w intencji ojczyzny. Arcybiskup przypominał, że Polska miała w swej przeszłości władców silnych, takich jak Kazimierz Wielki, Stefan Batory czy Jan III Sobieski, jednak zdarzali jej się rządcy „tchórzliwi, płytki i głupi”. Widać było przez wieki, jak „dla jednych Ojczyzna była wartością, dla innych szachownicą do swoich interesów” – zauważył Metropolita, zaznaczając, że miłość do Ojczyzny jest wpisana w czwarte przykazanie Dekalogu.

„Dar wolności okazał się trudny i trzeba go mądrze zagospodarować” – dodał abp M. Gołębiowski. Wyr-

ził zaniepokojenie, że słaba frekwencja w wyborach jest oznaką spadku poczucia odpowiedzialności za ojczyznę. Arcybiskup zachęcał też do przywrócenia właściwego wymiaru słowu „patriotyzm”. Współcześnie, zdaniem Metropolity, powinny charakteryzować go: praca organiczna dla dobra kraju, walka z przestępczością i korupcją, zaangażowanie w życie społeczne i polityczne oraz dbałość o dobry wizerunek Polski także poza jej granicami. Młodym ludziom Arcybiskup położył na sercu konieczność studiów nad historią i literaturą naszego kraju.

W liturgii udział wzięli m. in. przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, duchowni różnych wyznań chrześcijańskich, żołnierze wraz ze swoimi dowódcami oraz harcerze i kombataneci. Obchody uświetniła kompania honorowa i orkiestra reprezentacyjna Śląskiego Okręgu Wojskowego.



RADEK MICHALSKI

Po Mszy św. na placu Gołębim odbyła się parada wojskowa połączona z czwartą już doroczną paradą wolności, w którą włącza się młodzież ze szkół wrocławskich. Paradę poprowadził... marszałek Józef Piłsudski (w tę rolę wcielił się jeden z wrocławskich aktorów), który na rynek wjechał w towarzystwie prezydenta miasta Rafała Dutkiewicza konną bryczką. Podczas

Prezydent Rafał Dutkiewicz mógł pochwalić się prezydentem od wrocławskich żołnierzy marszałkowi Piłsudskiemu (w tej roli Stanisław Melski, aktor Teatru Polskiego)

uroczystości żołnierze uhonorowali R. Dutkiewicza szablą oficerską. „To podziękowanie za trud, jaki pan podjął, włączając się w przygotowanie ogólnopolskich obchodów 60-lecia zakończenia II wojny światowej i Śląskiego Okręgu Wojskowego” – zaznaczył dowódca ŚOW gen. Ry-

szard Lackner, wręczając prezydentowi szablę.

RADEK MICHALSKI

ŚWIĄTYNIA, KTÓRA ZACHWYCA SWOIM PIĘKNIEM



KUBA ŁUKOWSKI

Abp Marian Gołębiowski odprawił 14 listopada Mszę św. w oleśnickim kościele pw. Trójcy Świętej, otwartym po trwającym od marca 2003 r. remoncie. Wnętrze świątyni należącej do parafii pw. św. Jana Apostoła odzyskało swój oryginalny, barokowy wygląd dzięki dotarciu do dokumentów opisujących jego XVIII-wieczny wystrój. Metropolita wrocławski podziękował dziekanowi dekanatu Oleśnica-Zachód ks. kanonikowi Władysławowi Ozimkowi za pokierowanie dziełem renowacji kościoła. Słowa wdzięczności skierował też do wszystkich, którzy go wspierali.

Zwieńczeniem zaplanowanych w świątyni prac ma być umieszczenie baldachimu nad amboną i zamocowanie na niej przedwojennych zdobień.

Msza św. w odnowionym kościele pw. Trójcy Świętej w Oleśnicy

KUBA ŁUKOWSKI

Pomnik na imieniny



KUBA LUKOWSKI

SOBÓTKA. Abp Marian Gołębiowski odsłonił 4 listopada w parafii pw. św. Jakuba Apostoła pomnik ku czci Jana Pawła II. „Po śmierci Papieża Polaka nasi przedsiębiorcy wpadli na pomysł, żeby uczcić go przez wizerunek. Zwrócili się do inż. Lecha Stanisza, aby wymyślił coś, co będzie nie tylko przypominało obecność naszego umiłowanego Rodaka, ale również wprowadzi

w klimat modlitwy, skupienia i adoracji” – powiedział gospodarz uroczystości ks. Edward Jurek. Po odsłonięciu i poświęceniu pomnika Metropolita wrocławski przewodniczył Mszy św. w kościele pw. św. Jakuba, przy którym wzniesiono monument. W homilii przypomniał postać św. Karola Boromeusza, biskupa mediolańskiego, którego imię otrzymał na chrzcie Karol Wojtyła. „Niech wielki Papież Jan Paweł II będzie dla was przykładem niezłomnej wiary, szczerzego patriotyzmu i umiłowania Kościoła” – powiedział do obecnych na Eucharystii mieszkańców Sobótki. Wizerunek Papieża Polaka wykonany został w sześciometrowym, symbolizującym szczyty górskie, kamiennym obelisku (na zdjęciu). Obok niego, na granitowej tablicy, umieszczono napis ze słowami Jana Pawła II: „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

Przewodnicy w Sośnicy

DOLNOŚLĄSCY PRZEWODNICY zakończyli tegoroczny sezon turystyczny w Sośnicy koło Kątów Wrocławskich. Na Mszę św. i spotkanie z tej okazji przybyło ponad 100 osób. Eucharystii przewodniczył diecezjalny duszpasterz środowiska ks. prof. Józef Pater, rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego. Koncelebrował ją także miejscowy proboszcz ks. prof. Mieczysław Kogut. Przy świętych schodach, z których słynie Sośnica, odmówiono modlitwę, a gospodarz parafii i sank-

tuarium oprowadził po nim gości. Przewodnicy miejscy, terenowi i wysokogórscy z różnych dolnośląskich kół Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego odwiedzili także Kąty Wrocławskie. Proboszcz parafii pw. śś. Piotra i Pawła ks. Ryszard Reputała oprowadził ich po zabytkowym, pięknie odnowionym kościele. Wykład dla przewodników poświęcony był cmentarzowi żołnierzy radzieckich w Krobielowicach, w parafii Sośnica.

Dziesiąta rocznica

W PARAFII PW. ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU we Wrocławiu 21 listopada odbędzie się uroczystość dziękczynna za 10 lat nabożeństwa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, kontynuowanego bez przerwy od 1995 roku. O godz. 18.00 rozpocznie się nowenna prowadzona przez redemptorystę z Rzymu. Następnie zostanie odprawiona uroczysta Msza św. pod przewodnictwem

biskupa seniora Józefa Pazdura. Spotkanie zakończy Różaniec o godz. 20.20. Bezpośrednią transmisję z uroczystości nadadzą Radio Maryja i Telewizja Trwam. Parafia pw. św. Franciszka z Asyżu zaprasza wszystkich chętnych na katechezę neokatechumenalną dla dorosłych, które odbywają się w salce przy kościele w poniedziałki i środy o godz. 19.30.

Wzgórze niepodległości

W PARAFII PW. ŚW. KLEMENSA DWORZAKA we Wrocławiu 11 listopada odbyła się uroczysta Msza św., której przewodniczył proboszcz o. Wojciech Ziółek. Po Eucharystii przed drzwiami kościoła utworzył się kilkudziesięcioosobowy pochód, na którego czele niesiony był skromny brzoźowy krzyż w otoczeniu biało-czerwonych flag. Z modlitwą różańcową na ustach wierni prowadzeni przez o. Andrzeja Gęgotka odwiedzili naj-

pierw cmentarz żołnierzy włoskich poległych w czasie I wojny światowej. Następnie udali się na pobliskie Wzgórze Polskie (na zdjęciu), gdzie pochowani są żołnierze polscy i cywile, uczestnicy wielu bitew II wojny światowej. Zapłonęły znicze, odbył się apel poległych. Do wspólnego nawiedzenia żołnierskiego cmentarza w rocznicę odzyskania niepodległości od lat zachęca Związek Piłsudczyków – organizator uroczystości.



TOMASZ BIALASZCZYK

„Gość” w RR i Internecie

NA FALACH RADIA RODZINA (92 FM) prezentujemy najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Audycje emitowane są w soboty o godz. 20.30 i w niedzie-



le o 9.40. Zapowiedzi naszych artykułów można też znaleźć w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji www.archidiecezja.wroc.pl.

Życzymy dalszych sukcesów!

LAUREACI KONKURSU na reportaż „Kolonja 2005 – nasza wędrówka, nasza przygoda” otrzymali 10 listopada nagrody z rąk ks. Janusza Gorczyca, dyrektora wrocławskiej redakcji „Gościa Niedzielnego”. W zorga-

nizowanym przez nas konkursie I miejsce zajął Grzegorz Małyga z Wrocławia (na zdjęciu w środku). Wyróżnione zostały wrocławianka Joanna Banachowicz (pierwsza z lewej) i Agnieszka Jędrzejowska z Nowej Jabłonnej (z prawej).



RADEK MICHAŁSKI

W Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym

Na drodze do kapłaństwa



KL. KACPER RADZKI

We wrocławskiej katedrze przedstawieni zostali kandydaci do święceń diakonatu i prezbiteratu; w Henrykowie alumni I roku otrzymali tuniki.

Pierwsza uroczystość odbyła się 31 października podczas Mszy św., której przewodniczył bp Edward Janiak. 27 alumniów V roku zostało przedstawionych jako kandydaci do święceń diakonatu i prezbiteratu. Homilię wygłosił ks. Jarosław Leśniak, wzywając kandydatów do zdecydowanego przeciwstawiania się hipokryzji oraz pielęgnowania w sobie miłości do Chrystusa.

5 listopada, w henrykowskiem siedzibie annus propedeuticus (czyli I roku seminarium), podczas uroczystej Mszy św. 48 alumniów I roku otrzymało tuniki. Eucharystii przewodniczył abp Marian Gołębiowski. Uroczystość zgromadziła księży rektorów MWSD i PWT, proboszczów, z których parafii rekrutują się alumni I roku, oraz ich rodziny i bliskich. W homilii ks. Mariusz Rosik przybliżył zebrany symbolikę szat przywdziewanych na kolejnych etapach drogi ku kapłaństwu: tuniki – symbolu nieskazitelności, sutanny oznaczającej niepodzielne serce i specjalną przynależność do Chrystusa oraz ornatu – symbolu szaty podróżnej przewodnika w ziemskim pielgrzymowaniu ku wieczności. Po Eucharystii alumni przedsta-

wili akademii opartą na tekstach papieża Jana Pawła II i Benedykta XVI, po czym otrzymali indeksy z rąk rektora PWT ks. prof. Józefa Patera.

Podczas sześciolletniej formacji w seminarium istnieją etapy, które w sposób zewnętrznie widoczny przybliżają kandydata do przyjęcia święceń. Na I roku alumni otrzymują tuniki – znak przyjęcia do grona osób przygotowujących się do kapłaństwa. Odtąd przez dwa lata zgłębiają tajniki nauk filozoficznych. Kolejny etap to rozpoczęcie studiów teologicznych, którego potwierdzeniem są „obłóczyny”, czyli przyjęcie stroju duchownego – sutanny. W połowie III roku studiów alumni mogą spełniać posługę lektora, która upoważnia do proklamowania Słowa Bożego w zgromadzeniu liturgicznym. IV rok wiąże się z przyjęciem posługi akolity, czyli upoważnienie do rozdzielania Ciała Pańskiego. Po rozpoczęciu V roku akolitów przedstawia się oficjalnie jako kandydatów do święceń diakonatu i prezbiteratu. Pierwsze z nich otrzymają po uzyskaniu tytułu magistra teologii, a rok później, kończąc sześciolletni okres formacji, przyjmą święcenia kapłańskie.

KL. KACPER RADZKI

Kandydaci do święceń diakonatu i prezbiteratu w katedrze wrocławskiej

Pod pedagogiczną i matczyną opieką św. Urszuli Ledóchowskiej

Symposium współpracowników Boga

Z udziałem 440 katechetów z archidiecezji wrocławskiej odbyło się sympozjum „Św. Urszula Ledóchowska – nauczycielka i wychowawczyni dzieci i młodzieży”.

Zainaugurowała je Msza św. pod przewodnictwem bpa Edwarda Janiaka. W homilii powiedział on, że wzrost intelektualny i duchowy wart jest więcej niż bogactwa zewnętrzne. Podkreślił, że światło wiary przyczynia się do dobrobytu ludzkości. Zwrócił uwagę, że świeccy katecheci, nauczyciele wiary, potrzebują nie tylko doświadczenia zawodowego, ale przede wszystkim powołania, bez którego praca w tym zawodzie mężczyz i nie przynosi oczekiwanych efektów. Tym bardziej że od katechety oczekuje się szczególnej etyki ogólnej i zawodowej.

To wyjątkowe sympozjum dla katechetów, które odbyło się w sobotę 29 października w Auli Papieskiego Wydziału Teologicznego, było także pierwszym spotkaniem tak licznej grupy przedstawicieli tego środowiska z abp. Marianem Gołębiowskim. Przybyli na nie między innymi ks. R Drozd, ks. Jerzy Rasiak, ks. Kazimierz Malinowski i ks. infułat Stanisław Turkowski, który prowadził sesję. Przygotowana przez Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej oraz Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, miała na celu przybliżenie charyzmatu św. Urszuli Ledóchowskiej. Pokazała jej wizję wychowania patriotycznego i obywatelskiego, poglądy na rolę i zadania osób przekazujących wiedzę i kierują-

cych ogólnym rozwojem dzieci i młodzieży. Uczestnicy wysłuchali wykładów s. prof. Zofii Zdybickiej z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prof. dr hab. Katarzyny Olbrycht z Uniwersytetu Śląskiego oraz ks. dra Roberta Zapotocznego z wrocławskiego PWT, kapelana dolnośląskich nauczycieli i katechetów.

Oprawę Eucharystii przygotował 60-osobowy dziecięcy chór „Promyki Słoneczne” pod kierunkiem s. Danieli Jankowskiej. Zespół powstał wiosną 1988 r., pięć lat po beatyfikacji m. Urszuli Ledóchowskiej i rok przed sprowadzeniem jej relikwii do domu macierzystego w Pniewach koło Poznania. Tam też działa, skupiając ponad 100 dzieci w wieku od 7 do 17 lat.

„Słowa uznania należą się szczególnie pomysłodawcom i organizatorom spotkania – powiedziała nam Krystyna Budrewicz, katecheta z SP nr 3 – a więc siostram urszulanom z nieocenioną s. Jolantą Ziolkowską, ks. dr. Romanowi Drozdowi z wydziału katechetycznego oraz licznym katechetom zaangażowanym w sympozjum”. Temat sympozjum był odpowiedzią dla wielu zmęczonych, zniechęconych katechetów, przeżywających często kryzys powołania. „Sylwetka świętej nauczycielki i wychowawczynie, która doświadczała tych samych problemów, co współcześni katecheci, przeżywała podobne rozterki, jednak potrafiła przezwyciężyć pokusy malkontentstwa i niemocy – to przykład, wzór do naśladowania w dzisiejszych czasach dla wielu nauczycieli” – dodała K. Budrewicz.

JOLANTA SAŚIADEK

Sympozjum prowadził ks. S. Turkowski. Obok s. prof. Z. Zdybicka



Wyjeżdżają z diecezji, by zdobyć wykształcenie

Nie pełnią posługi w parafii, nie uczą katechezy, nie wykonują wielu innych czynności związanych z pracą kapłańską, chociaż święcenia przyjęli kilka lat temu. **Mówią o sobie księża studenci, i to określenie najlepiej oddaje ich status.**

tekst
ANTONI KLONOWSKI

Niektórzy uważają ich za „jednostki elitarne”, ludzi wybranych, jednak oni sami nie podzielają tego poglądu. Po prostu – jak mówią – zostało im powierzony inne zadanie w pracy kapłańskiej. Przez studia specjalistyczne uwieńczony uzyskaniem tytułów naukowych mają się przygotować do przyszłej posługi. Biskup diecezjalny bowiem, troszcząc się o dobro Kościoła lokalnego – zgodnie z Kodeksem prawa kanonicznego – posyła na uniwersytety odpowiednio przygotowanych duchownych.

Księża bez p

Dbą w ten sposób o wykształcenie księży, którzy będą przekazywali zdobytą wiedzę następnym pokoleniom.

Dolnoślązacy na KUL-u

Jednym z największych i najbardziej znanych ośrodków teologicznych w naszym kraju jest Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II, gdzie wśród około 20 tysięcy studentów kształcą się na różnych wydziałach ponad 200 księży z całej Polski. Jest wśród nich trzech kapłanów z archidiecezji wrocławskiej: ks. Piotr Mrzygłód, ks. Bartosz Barczyszyn i ks. Rafał Kowalski. Kontynuują studia doktoranckie na różnych kierunkach: ks. Piotr na filozofii, ks. Bartosz na teologii praktycznej, a ks. Rafał na homiletyce. Zapytaliśmy ich, jak wygląda życie księży studentów. Jakiego jest jego cienie i blaski? Oto, co usłyszeliśmy.

Początki

Do nowego i zupełnie nieznanego środowiska, odmiennych warunków życia i mieszkania podczas studiów



ZDJĘCIA ANTONI KLONOWSKI

doktoranckich i specjalistycznych każdy przyzwyczajają się powoli. Być księdzem studentem to zupełnie inna rzeczywistość, niż być księdzem duszpasterzem pracującym w parafii.

Najmłodszym z grona wrocławskich kapłanów studiujących na KUL-u jest ks. Rafał. Ostatnie dwa lata pracował w parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy. „Najtrudniejsze było przestawienie się i uświadomienie sobie – mówi – że nie ma już katechezy w szkole, spotkań z grupami, tego wszystkiego, co wiązało się ze wspólnotą parafialną i wypełniało moje życie w ostatnim czasie. Za to są wy-

Od lewej
ks. Bartosz i ks. Rafał w drodze na uczelnię. U dołu kaplica konwiktu

kłady i inne zajęcia na uczelni. Jest studenckie życie, niosące ze sobą różne trudne i miłe niespodzianki”. Do niedawna wikariusz z Oleśnicy, ks. Rafał wciąż uczy się planu Lub-

lina i na razie wszędzie wychodzi z mapą. „Już wiem, gdzie jest biblioteka, więc mogę spokojnie brać się za naukę” – dodaje. Poza tym Pan Bóg „zadbał” o niego, gdyż otrzymał pokój w sąsiedztwie kaplicy konwiktorzkiej, więc w razie trudów i kłopotów wie, gdzie ma skierować swoje kroki.

Tęsknoty

Na pytanie, czego najbardziej brakuje kapłanowi wy-



ształcenie

Parafii...

rganemu z parafii, ks. Bartosz odpowiada, że życia we wspólnocie osób skupionych wokół konkretnego kościoła i żywego kontaktu z ludźmi. Dwa lata posługiwał w parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Oleśnicy. Niektórzy księża studenci poszukują miejsc, gdzie mogliby pomagać w pracy duszpasterskiej. Ci, którzy pochodzą z pobliskich diecezji, od czasu do czasu w niedzielę jeżdżą do parafii. „Większość z nas jednak codziennie sprawuje Msze święte w kaplicy konwiktu (domu księży studentów), a wieczorem uczestniczymy we wspólnych nabożeństwach – opowiada. – Większe możliwości są w okresie Adwentu i Wielkiego Postu. Wtedy możemy pomagać przy sprawowaniu sakramentu pojednania lub głosić rekolekcje. Nie jest więc tak, że na czas studiów rozstajemy się zupełnie z posługą kapłańską. Jednak nie ma stałego kontaktu z ludźmi”. Uczący się księża wspominają swoje parafie, kapłanów, z którymi współpracowali, ludzi, których dane im było spotkać. W miarę możliwości, w czasie dłuższych przerw w zajęciach na uczelni, wracają do swojej diecezji i pomagają w parafiach, do których proszą ich księża proboszczowie.

Autorytety

Jak się okazuje, nauka na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim daje wiele możliwości. Wrocławscy księża studenci są zgodni, że to nie tylko spotkania z wielkimi autorytetami, ale także samo przebywanie w środowisku, z którym związa-

ny był między innymi Karol Wojtyła, daje wielką szansę na rozwój intelektualny. Poza tym życie we wspólnocie, jaką jest konwikt księży studentów, na pewno stwarza możliwość rozwoju duchowego. „A jeśli dodamy jedno do drugiego, to jako wynik otrzymujemy życie bliżej Boga, a przecież o to chodzi” – zauważa ks. Rafał. Ponadto księża starają się wykorzystać dany im czas. Poza obowiązkowym programem studiów uczestniczą w zajęciach szkół językowych, sesjach naukowych oraz dodatkowych wykładach, by w pełni profesjonalnie przygotować się do czekających ich zadań.

Trudy

W tej specyficznej, naukowej pracy spotykają się z wieloma trudnościami. Nie chcą za bardzo o nich mówić, gdyż jak



sami twierdzą – ważne jest szukanie tego, co pozytywne, i próba wykorzystania tego, co zostało im dane. Jedyne utrudnienie, o którym wspominają z uśmiechem, to windy funkcjonujące w budynku uniwersytetu. Nie są w stanie obsłużyć tak dużej liczby studentów i zdarza się, że na zajęcia, które odbywają się na VIII lub IX piętrze, trzeba iść po schodach. „To dla zdrowia” – dodają młodzi kapłani, próbując odnaleźć pozytywny aspekt także tej sytuacji.

Na zakończenie rozmowy proszą, by przekazać pozdrowie-

Dolnośląscy kapłani w sali KUL-u przed zajęciami

Na korytarzu podczas przerwy między wykładami

nia wszystkim Czytelnikom wrocławskiego „Gościa Niedzielnego”. Proszą ich też o pamięć w modlitwie.

Chcą powrócić do Wrocławia, do swojej diecezji, odpowiednio przygotowani, co potwierdzą zdobyte przez nich tytuły naukowe. Pragną też rozwijać się duchowo, by móc wytrwale i skutecznie pracować tam, gdzie Kościół wrocławski ich skieruje.

A oto kontakt z księżmi studentami na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II: Konwikt Księży Studentów KUL, ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin. ■



„Nie wiedziałem, czy i dokąd chcę pojechać – byłem otwarty na wolę Bożą”

Serce polskie w Japonii

Z dominikaninem o. Julianem Różyckim OP rozmawia Radek Michalski

RADEK MICHALSKI: *Wyjechać na misję do Japonii... Co Ojca skłoniło do takiej decyzji?*

O. Julian Różycki: – Byłem już 12 lat po święceniach kapłańskich. Przez ostatnie 10 lat opiekowałem się braćmi nowicjuszami. Cały rok podczas codziennego rozmyślenia słuchałem, jak „wieje Wiatr”. Usłyszałem wewnętrzny głos: „Masz jechać na misję”. Trzy razy chciałem mu się przeciwstawić, ale nie mając pewności, czy to jest głos od Boga, napisałem do prowincjała i jemu pozostawiłem decyzję. Nie wiedziałem, czy i dokąd chcę pojechać – byłem otwarty na wolę Bożą.

Zatem dlaczego Japonia?

– Moje pismo do prowincjała pokryło się z prośbą dominikanów z Kanady, którzy od kilkudziesięciu lat prowadzili wikariat misyjny w Japonii. Prosimi o współpracę w dziele misyjnym. Gdy prowincjał zaproponował mi wyjazd do Japonii – przeraziłem się, ale wyraziłem zgodę.

Jak wygląda życie religijne w tamtym rejonie?

– Wszyscy Japończycy są szintoistami i zarazem buddystami. Ale ich religia to właściwie są społeczne odniesienia. Wszystko, co publiczne, wspólne, musi być jak najlepsze, prace zaś podjęte dla innych muszą być wykonane jak najstaranniej. Najwyższą uprzejmość wobec drugiej osoby to nie sprawiać sobą kłopotu. Myślę, że to jest wynikiem wyspiarskiego trybu życia Japończyków. Wzajemny szacunek i delikatność wobec drugiej osoby pozwala na życie w harmonii – bo dokąd tu z wyspy uciec?

Podobnie z rzetelnością pracy. Uczą się tego od małego. Jeśli



ARCHIWUM O. JULIANA RÓŻYCKIEGO

chcesz coś zrobić, to musi być wykonane doskonale. Jeśli sfuszujesz, to stracisz zaufanie, renomę i klientów.

O. Julian Różycki z japońskimi pielgrzymami w Lourdes

chrześcijańskiej wiary, Japonia stanie się najpiękniejszym krajem katolickim na świecie.

Jak więc w ten system wkomponowało się chrześcijaństwo?

– Myślę, że jako system wartości cieszy się powszechną akceptacją. Ale nie należy tego mylić z masowymi nawróceniami. Nie. Chrześcijaństwo jest dobrą religią, bo ofiaruje wartości ewangeliczne, których Japończycy nie mają – na przykład najważniejsze prawo Chrystusowej miłości – ale których bardzo potrzebują, uznają je i poważają. Oczywiście nie oznacza to, że Japończycy od razu przyjmą wiarę w Jezusa Chrystusa. Raczej będą obserwować chrześcijan, i to na świecie; czy rzeczywiście żyją miłością, a z tym, jak wiemy, jest dosyć niewesoło. Na przykład w Rzymie i w Polsce turyści z Japonii są niemiłosiernie okradani.

Z typową dla nich kulturą niesprawiania drugim kłopotu zachowują zimny dystans wobec ciebie jako cudzoziemca i wnikliwą, bezlitosną obserwację twojego zachowania. Jeśli zdobędziesz ich zaufanie, pójdą za tobą. Ale to wymaga wielu lat.

Myślę, że japońska kultura, jak to już zauważył pierwszy misjonarz Japonii, św. Franciszek Ksawery, jest jakby „z natury chrześcijańska”. Jeśli tę zewnętrzną kulturę „dla oka” wypełnią od wewnątrz motywacją

cijan posyłają tam swoje dzieci. Ta preewangelizacja owocuje więzami przyjaźni, a często w późniejszych latach ślubami w Kościele katolickim i – rzadziej – chrztemi dorosłych.

Jaka jest Ojca największa radość z misji?

– Myślę, że nawiązanie szczerych przyjaźni. Na ich kanwie oczywiście – jak każdego misjonarza – cieszyło mnie to, że ktoś dzięki mnie spotkał Chrystusa, uwierzył. Ilu ochrzciłem? Może około 30 osób. Wypada prawie po jednej osobie na rok. Jak na Japonię, wydaje mi się, że to dużo.

W takim razie jak głosić im Ewangelię?

– Metodą dialogu, przez indywidualne kontakty, przez świadectwo życia. Gdy spotykaliśmy się w różnych wspólnotach (różańcowych, biblijnych, opieki nad „muminkami”, bezdomnymi, więźniami), pośrednio ewangelizowaliśmy sąsiadów. Gdy jedno z małżonków jest chrześcijaninem, pozwala to mieć nadzieję, że w rodzinę wniesie wartości wiary. Japończycy mają najbardziej wyrafinowaną kulturę. Nie można ich „nawracać wprost”, ale właśnie pośrednio. Przez chrześcijańskie dzieła kultury: muzykę, malarstwo, architekturę otwierają się sami na zawarty w nich przekaz Ewangelii.

Prowadzimy przedszkola, szkoły misyjne. Japończycy z zaufaniem do rzetelnej pracy chrześ-

Czy chciałby Ojciec kiedyś wrócić do Japonii?

– Tej możliwości nie wykluczam i nie tracę nadziei. Pod względem temperamentu Japończycy są bardzo podobni do Polaków, serdeczni, uczuciowi. My mamy piękne wnętrza, a Japończycy potrafią pięknie zachować się na zewnątrz. Jak sami mówili,

W Polsce mogą się jeszcze uczyć tego, co u siebie już w zagonieniu życiowym zagubili, a mianowicie serca. Możemy się bez kompleksów nawzajem ubogacać. Oni mogą nauczyć się od nas serca, modlitwy, wiary, a my od nich dobroci, pracowitości i uprzejmości. Zrozumiałe, że po 28 latach misji Japonia jest w moim sercu, a moje serce jest w Japonii. Nawzajem tęsknimy za sobą.

OJCIEC JULIAN RÓŻYCKI OP

Na misjach spędził 28 lat. Przebywał głównie w Tokio, Nihonmatsu, Fukushima i Seto. Był wychowawcą kleryków dominikańskich, proboszczem, kapelanem sióstr, kapelanem więzienia, asystentem kółek biblijnych, różańcowych, trzeciego zakonu dominikańskiego. Przez półtora roku przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie pełnił funkcję kapelana Sióstr Służebniczek Starowiejskich, brał udział w sobotnich nocnych czuwaniach Polaków (posługiwał w konfesjonale, głosił konferencje), a także opiekował się japońskimi katolikami. Od sierpnia 2005 roku przebywa we wrocławskim klasztorze ojców dominikanów.

Tym, którzy odeszli

Głos prawdy

Ksiądz infułat Adam Drwięga przewodniczył Mszy św. w intencji Jana Nowaka-Jeziorańskiego.

Proboszcz katedry odprawił ją w piątek 28 października w kościele uniwersyteckim pw. Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu. Mówiąc o Kurierze z Warszawy, przypomniał jego pracę w Polskiej Sekcji Radia Wolna Europa. „Słowa »Dzisiaj minął kolejny dzień uwięzienia Prymasa Polski« były głosem prawdy stojącym w opozycji do propagandy komunistycznej” – powiedział, podkreślając rolę kierowanej przez J. Nowaka-Jeziorańskiego rozgłośni w podnoszeniu Polaków na duchu.

Kurier z Warszawy był inicjatorem powstania Kolegium Europy Wschodniej podczas odwiedzin w stolicy naszej archidiecezji w 2000 roku, kiedy odbierał tytuł Honorowego Obywatela Wrocławia. Gdy inicjatywa zaczęła się rozwijać, powiedział: „Lwowskie sentymenty wrocławian przekonały mnie, że pomysł powołania organizacji o charakterze pojedynczym, a nie rewizjonistycznym zyska poparcie wielu środowisk”. Piątkowa liturgia zakończyła pierwszy dzień konferencji dotyczącej polskiej polityki wschodniej przygotowanej przez KEW.

RAD

Listopadowy Wieczór Tumski

Tłoczno było w ostatnią niedzielę października w kościele pw. NMP na Piasku. Wielkim zainteresowaniem cieszyło się polskie prawykonywanie requiem „Mass for the Dead in Memory of Robert F. Kennedy” Franka Lewina.

F. Lewin, amerykański twórca muzyki filmowej i teatralnej, urodził się we Wrocławiu w 1925 r. i stąd uciekł przed nazistami do USA. Jedną z jego córek – Naomi – wzięła udział w koncercie. Była szczęśliwa, że w mieście młodości jej ojca zabrzmi jeden z jego najpiękniejszych utworów skomponowany pod wpły-

wem wiadomości o zabójstwie Roberta Kennedy’ego.

Na organach zagrał Andrzej Garbarek, chórem „Pro Arte” dyrygował Stanisław Rybarczyk. Podczas wieczoru prof. Alicja Chybicka, kierownik Kliniki Hematologii i Onkologii Dziecięcej, mówiła o szczególnych uwarunkowaniach odchodzenia najmłodszych i o tym, jak bardzo w trudnych chwilach potrzebują oni i ich bliscy siły płynącej z miłości. Wspomniała słowa Jana Pawła II: „Musicie być mocni mocą miłości, która potężniejsza jest niż śmierć”

EWA CIECIORKO

PAMIĘTAJĄ O KS. JÓZEFIE KICIŃSKIM (1950–2005)

Ks. Józef Kiciński urodził się w 1950 r. w Wałbrzychu Sobięcinie. Tam zetknął się z niepokalanikami, które ukształtowały kapłańską osobowość przyszłego kanonika. Pochodził z rodziny robotniczej. Gdy miał siedem lat, zmarła mu matka, jednak ojciec zadbał, by w domu rodzinnym panowała zdrowa religijność i kult pracy. Szkoły ukończył w Wałbrzychu. Po Technikum Budowlanym dla pracujących rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w MWSD we Wrocławiu. Pracował w parafiach pw. św. Karola Boromeusza w Wołowie oraz w Pieszycach, Stroniu Śląskim, Wiązowie i Chwalimierzu. 16 listopada minęło siedem miesięcy od jego śmierci, a 19 listopada – od Mszy św. żałobnej, której przewodniczył abp Marian Gołębiewski.

CYPRIAN ANTOSIK

Modlili się za zmarłych

Miłośnikom naszej ziemi

Przewodnicy turystyczni z Dolnego Śląska spotkali się 6 listopada we wrocławskiej kaplicy sióstr elżbietanek na corocznej Mszy św. za zmarłych.

Przewodniczył jej duszpasterz środowiska ks. prof. Józef Pater. Na początku Eucharystii zostali wymienieni ci, którzy skończyli już ziemską służbę przewodniczą. Wspomniano ponad 300 osób zrzeszonych w PTTK, które łączyła pasja do ukazywania innym uroków Dolnego Śląska. Ks. J. Pater powiedział, że

przewodnicy są odpowiedzialni za pokazywanie ludziom piękna, gdyż tak wielu spieszenie przechodzi obok niego, nie zwracając uwagi na otaczającą ich architekturę i ślady historii.

Na przypadające w przyszłym roku piętnastolecie duszpasterstwa zaplanowano wydanie książki z notatkami o wszystkich zmarłych przewodniczą, bowiem „słowa utralone drukiem mogą przetrwać dłużej niż te utralone w kamieniu”...

TB



TOMASZ BIAŁASZCZYK

Modlitwa przewodników na Ostrowie Tumskim

Na Mokrym Dworze

Msza św. w intencji zmarłych pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji we Wrocławiu została odprawiona 4 listopada w świetlicy Zakładu Uzdatniania Wody „Mokry Dwór”.

Nabożeństwo, organizowane corocznie przez Duszpasterstwo Pracowników MPWiK we Wrocławiu „Wspólnota Wiary, Pracy i Solidarności”, odbyło się już po raz dwunasty. Eucharystię celebrował ks. prałat Jan Onufrów – duszpasterz pracowników wrocław-

skich wodociągów i proboszcz parafii pw. św. Maurycego. W wygłoszonym kazaniu podkreślił, jak ważna jest modlitwa i pamięć żyjących o tych, którzy już odeszli.

Duszpasterstwo „Wspólnota Wiary, Pracy i Solidarności” działa od ponad 15 lat, bierze udział w przedsięwzięciach organizowanych przez pracowników wodociągów z całej Polski, w tym w corocznej październikowej pielgrzymce wodociągów na Jasną Górę.

MICHAŁ KOSTROWICKI

Msza św. w zakładowej świetlicy



MICHAŁ KOSTROWICKI

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. św. Andrzeja Apostoła na wrocławskich Stabłowicach

U stóp kongresowego Krzyża

Wielki, kolorowy krucyfiks w prezbiterium stabłowickiej świątyni rozpozna każdy, kto pamięta 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

Identyczny krzyż zdobił wówczas, w 1997 r., wnętrze wrocławskiej Hali Ludowej, gdzie odbywały się kongresowe spotkania. Oba krucyfiksy są dziełem tego samego artysty, A. Żarnowieckiego. Różnią się jedynie techniką wykonania.

Stabłowicki kościół

został konsekrowany właśnie w czasie Kongresu, 26 maja 1997 r., w jubileuszowym roku 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha. Aktu konsekracji dokonał kard. Francis Arinze, przewodniczący Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego, w obecności ówczesnego metropolity wrocławskiego kard. Henryka Gulbinowicza.

Lata poprzedzające tę podniosłą uroczystość to czas intensywnej pracy parafian wokół budowy kościoła. Proboszcz, ks. Wincenty Tokarz, który w latach

80. zapoczątkował budowę i przez lata ją koordynował, wspomina, że wspólne dzieło bardzo zintegrowało mieszkańców osiedla. Większość prac przy świątyni i jej zapleczu wykonali własnymi rękoma.

Stabłowice posiadały swój kościół co prawda już w XIII w., ale w 1945 r. ówczesna świątynia została całkowicie zniszczona. Ocalał jedynie XVI-wieczny tryptyk ołtarzowy z postaciami św. Andrzeja Apostoła i św. Wawrzyńca. Dziś oglądać go można we wrocławskim kościele pw. NMP na Piasku.

Lubią tu przychodzić

Kościelne wnętrze otacza wieniec rozmaitych pomieszczeń. Sanała pełna kolorowych obrazków i zabawek to królestwo dzieci ze świetlicy srodowiskowej. Tuż obok znajduje się miejsce spotkań Klubu Seniorów oraz chóru parafialnego. Śpiewem służy parafianom także dziecięca schola, odbywająca tu swoje próby. Ministranci i lektorzy zaznaczyli swą obecność w gablotce ściennej, która uwiecz-



ZDJĘCIA AGATA COMBIK

nia ich sportowe dokonania. Pomieszczenie z okrągłym stołem z charakterystyczną oazową świecą pośrodku, to zaątek Ruchu Światło-Życie, w którym – pod opieką księdza wikarego Jarosława Witoszyńskiego – aktywnie działa wielu młodych ludzi. Obok jest jeszcze kąci komputerowy i wielki hol ze stołem pingpongowym. Obszerne pomieszczenia parafialne rzadko bywają puste. Swoje spotkania mają tu przecież także członkowie Żywego Różańca, Apostołu Maryjnego, Koła Przyjaciół Radia Maryja czy Akcji Katolickiej. Ta ostatnia słynie m.in. z organizacji wielkich czerwcowych festynów połączonych ze zbiórką funduszy na cele charytatywne.

U stóp kongresowego krzyża każdy może znaleźć swoje miejsce. Wiszący na nim Chrystus gościnnie rozpościera ramiona.

AGATA COMBIK



KS. PRAŁAT WINCENTY TOKARZ

Święcenia kapłańskie przyjął 22.06.1968 r. Posługę proboszcza w parafii pw. św. Andrzeja Apostoła pełni od 1984 r.

Kościół parafialny projektowali W. Kamocki i D. Kuśmierczak

ZDANIEM PROBOSZCZA

Charakterystyczna dla naszej parafii jest duża liczba ruchów i wspólnot religijnych. W dawnych czasach do odnowy Kościoła przyczyniały się różne zakony i zgromadzenia. Dziś taką rolę odgrywają przede wszystkim stowarzyszenia ludzi świeckich żyjących na co dzień duchem Ewangelii, odbywających solidną religijną formację i zdolnych do dawania świadectwa swojej wiary pośród świata. Kościół współczesny, choćby w dokumentach Soboru Watykańskiego II, wskazuje na odpowiedzialne zadania, jakie stoją przed ludźmi świeckimi. W czasach postępującej obojętności religijnej, lekceważenia wielu przykazań i wartości, autentyczne chrześcijańskie wspólnoty są prawdziwym zaczątkiem odnowy. Nie wyobrażam sobie współczesnego duszpasterstwa bez ich udziału. Oczywiście w takich grupach ważna jest obecność kapłana; ważne, by pozostawały w ścisłej jedności z hierarchią kościelną, z Papieżem jako głową Kościoła na ziemi. Pięknym przejawem takiej więzi osób świeckich z następcą św. Piotra była ich postawa po śmierci Jana Pawła II – spontanicznie organizowane modlitwy, pielgrzymki.

Zapraszamy na Msze św.:

- W niedziele i święta – godz. 8.30, 10.00, 11.30, 18.00.
- W dni powszednie – godz. 7.00, 18.00.



Krzyż z prezbiterium kościoła